

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,80 "
kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,07 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu uwzględniając kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 z ronie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańsk to samo liczy w guidrach. Zmiana i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Marcellego i Otosa
Piątek: Antoniego

CHROJNICE, piątek dnia 17 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 8.06 zschód 16.15
Księżycy wschód 18.17 zach. 9.35

Państwo narodowe

Polska jest to państwo, należące do narodu polskiego, mające służyć jego dobru, rozwojowi jego sił, państwo, którego rząd musi być rządem Polaków, w którym naród polski musi być źródłem władzy.

Gdy tak określamy państwo polskie — Niemcy, Żydzi, niektórzy inni cudzoziemcy, a nawet pewnego gatunku Polacy powiadają: to nacjonalisci.

Mniejsza oto, czy my jesteśmy nacjonalisci, czy nie. Postawmy inne pytanie.

Zapytajmy Niemca, Francuza, Anglika, Włocha, Hiszpana, a nawet Amerykanina, tego niedawnego przybysza na ziemi, na której siedzi, czy on inaczej pojmuje swoje państwo. Czy tam człowieka, który tak państwo swoje określa, przyjdzie komu do głowy nazwać nacjonalistą? Gdyby zaś tak go nazywano wszyscy tam byłiby nacjonalistami, nie wyłączając socjalistów.

Bo to nie jest tylko kwestja zasad, kwestja mniejszego lub większego egoizmu narodu, posia danego państwa, ale kwestja możności rządzenia państwem, kwestja samego bytu państwa.

Każdy przedmiot, którym trzeba rządzić, czy zarządzać, musi mieć rządce, każde gospodarstwo musi mieć gospodarza.

Były czasy, że rządcą, gospodarzem, właścicielem państwa była jedna osoba, władca, monarcha. Te czasy wszakże minęły. Dziś mamy wprawdzie niejedną monarchję w Europie, ale monarcha nie jest uważany ani za właściciela państwa, ani nie jest jego rządcą. Jest on jedną z instytucyj narodowego państwa, którą naród zachowuje lub ustanawia, żeby sobie ułatwić rządzić. Tego, co prawda, nie rozumieją nasi monarchisci, zwłaszcza na wschodzie Polski, ale to rzeczy nie zmienia.

Dzisiejszem państwem rządzi naród a tylko jest kwestja, w jakiej postaci te rządy najlepiej, najkorzystniej dla samego narodu mogą się wyrazić.

Rządzi naród — to znaczy: rządzą te jego żywioły, które zdolne są zorganizować się do rządu.

Powiadają nam: ależ w Polsce istnieją liczne „mniejszości narodowe“, którym nie można odmiać prawa decydowania o sposobie rządzenia i o losach państwa.

Mniejszości narodowe czy nienarodowe są i w innych państwach, ale nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki nikt nie uznaje, żeby można było dopuścić do ich skutecznego wpływu na losy państwa.

I to jest jedynie rozumne. Pomijając inne względy, nacjonalistyczne, jeżeli już komuś konieczne zależy na używaniu tego wyrazu, władzę w państwie musi mieć przedewszystkiem ktoś, komu zależy na istnieniu tego państwa i na jego rozwoju. Otóż tym kimś w Polsce jest naród polski. Przecież nie możemy posadzać ani Niemców, zamieszkałych w Polsce, ani Żydów, żeby im zależało na istnieniu państwa polskiego i na jego rozkwicie. Obraziliby się za to. Tych zaś Żydów — bo znajduje się garstka takich — którzy nam powiedzą, że nieprawdą jest, jakoby Żyd związany był z Polską tylko miejscem zamieszkania, poprosimy, żeby nam pokazali w dzisiejszem, młodszem pokoleniu choć jednego Żyda, który, opuściwszy granice Polski, poczuwa się do jakiegokolwiek z nią związku. Chyba w tem, że szkaluje ją zagranicą, gdzie i jak tylko może i stara się jej zaszkodzić na wszelkie sposoby.

Ostatnią głupotą byłoby powierzać wyznaczać rządy jakiegokolwiek majątku temu, kto dąży do zniszczenia tegoż majątku. Dlaczegoż ma być mądrym uważać za normalne i zdrowe, ażeby ci, co dążą do zniszczenia Polski, decydowali, kto ma Polskę rządzić?

Państwo narodowe polskie, to nie znaczy państwo, które prześladowuje wszystkich nie będących Polakami, lub które dba tylko o Polaków, które

„Męczennik szowinizmu niemieckiego“

Po wystąpieniu prezesa banku Rzeszy.

Haga, 14. 1. W kołach delegacji niemieckiej oświadczają, iż w liście prezesa Reichsbanku Schachta do przewodniczącego komisji organizacyjnej Banku reparacyjnego Reynolda zawarte są trzy warunki, od których Bank Rzeszy uzależnia udział w Banku reparacyjnym. Są to: 1) przyjęcie planu Younga bez zmian, 2) rewizja umów likwidacyjnych z Anglią i Polską w kierunku korzystnym dla Niemiec, 3) wyrzeczenie się wojskowych i politycznych sankcyj wobec Niemiec.

Zażeganie kryzysu konferencji.

Haga. Delegacje państw wierzyielskich uregulowały ostatecznie sprawy moratorium, oraz ustaliły terminy stałych spłat na dzień 15-go każdego miesiąca. Sprawa zastawów negatywnych została uregulowana na podstawie planu Younga. Dr. Schacht odmówił początkowo swej współpracy, jeśli nie będą przyjęte zasady, podane w jego memorandum. W dyskusji Curtius wypowiedział się przeciwko Schachtowi, który ostatecznie zgodził się objąć wszystkie funkcje, przypadające nań na zasadzie planu Younga w związku z organizacją Banku Międzynarodowego.

Tardieu i Loucheur odjechali wczoraj wieczorem do Paryża.

Berlin. Korespondenci niemieccy w Hadze zgodnie stwierdzają, że wystąpienie prezydenta Banku Rzeszy mogło sprawę porozumienia postawić pod znakiem zapytania. Incydent, wywołany w Hadze przez dr. Schachta, dowodzi niezbicie, że wojna między prezydentem Banku Rzeszy a rządem niemieckim jest otwarta.

Prasa lewicowa z naciskiem potępia wystąpienie dr. Schachta.

Prasa nacjonalistyczna pisze wielce chałaśliwie o proteście dr. Schachta, ubolewając, że dele-

gacja niemiecka nie umiała lepiej wykorzystać atutów, wysuniętych przez prezesa Banku Rzeszy

W razie zlej woli — okupacja wojskowa.

Paryż, (AW.) Prasa francuska poświęca wiele miejsca wystąpieniu dr. Schachta, oraz postanowieniu komisji sześciu, która całkowicie zignorowała wystąpienie Schachta. „Matin“ wyraża zado wolenie z powodu tego wystąpienia, stwierdzając iż obecnieprzynajmniej wyjaśniła się sytuacja.

„Journal“ wskazuje, iż Schacht pragnąłby uchodzić za męczennika nacjonalizmu niemieckiego.

Londyn, 16. 1. „Daily Herald“ omawiając sprawę sankcyj wobec Niemiec na wypadek niewykonywania planu Younga, stwierdza, iż wśród wierzyieli w toku ostatnich rokowań zarysował się następujący plan stosowania sankcyj. Jeżeli Niemcy nie będą wykonywać planu Younga, lecz okazują dobrą wolę w kierunku wykonywania planu, wówczas wierzyiele zastosują sankcje finansowe i gospodarcze. Jeżeli Niemcom dowiedziona będzie zła wola przy wykonywaniu planu Younga, wówczas wierzyiele zastrzegają sobie prawa sankcyj, wypływające z Traktatu Wersalskiego. (Okupacja wojskowa.)

A jednak Schacht wygrał na całej linii.

Berlin, 15. 1. (AW.) O jakichkolwiek decydujących krokach względem Schachta nie może być mowy. Jest on panem położenia. Jedynie rada generalna banku jest w możności usunąć Schachta. Również skromne żądania delegacji niemieckiej w Hadze, aby nowy statut bankowy przewidywał udział Banku Rzeszy w tym Międzynarodowym Banku został pominięty. Schacht wygrał na całej linii.

Sesja Rady Ligi Narodów

Echa mowy min. Zaleskiego.

Genewa, 15. 1. (Radjo.) Rada Ligi zebrała się wczoraj o godzinie 10-tej rano na trzecie posiedzenie publiczne. Pierwszym punktem obrad była dyskusja nad wnioskiem utworzenia komitetu, złożonego z 11-tu członków, celem zbadania możliwości uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem

Kelloga.

Paryż, 15. 1. (Radjo.) Wczorajsze dzienniki wieczorne i dzisiejsza prasa poranna przytaczają obszernie ustępy z mowy ministra Zaleskiego, wypowiedzianej na otwarciu sesji Rady Ligi Narodów.

Bezczelny szofinizm niemiecki zwraca na siebie uwagę całego świata.

Paryż, (AW.) Prasa francuska poświęca wiele miejsca wystąpieniu dr. Schachta oraz postanowieniu komisji sześciu, która całkowicie zignorowała wystąpienie Schachta. „Matin“ wyraża za dowolenie z powodu tego wystąpienia stwierdzając, iż obecnie przynajmniej wyjaśniła się sytuacja, podczas gdy dotychczas Schacht knuł intrygi w Berlinie, zatruwając jadem nacjonalizmu niemieckiego atmosferę w Hadze. „Journal“ wskazuje, iż Schacht pragnąłby uchodzić za męczennika nacjonalizmu niemieckiego, przyczem jednak pragnie się wykręcić od skutków swego memoriału z dnia 6 grudnia 1929 roku.

Niemcy o mowie min. Zaleskiego.

Korespondenci niemieccy z przeważnej części dzienników niemieckich, przytaczając w obszernem streszczeniu przemówienie ministra Zaleskiego, wygłoszone na otwarciu 58 sesji rady Ligi, podkreślają wyraźnie silne wrażenie, jakie słowa ministra Zaleskiego, wywarły na zebranych. Przemówienie to wygłoszone było w tonie niezwykłe serdecznym, donoszą korespondenci, przyczem minister, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, ze-

zwalającemu członkom rady na przemawianie się dząc, tym razem, dla uczczenia zmarłego ministra Rzeszy, wygłosił wspomnienie stojąc. Korespondenci wskazują, że sekretarz stanu Schubert, w odpowiedzi na słowa polskiego ministra, nazwał przemówienie ministra Zaleskiego wystąpieniem, za które Niemcy poczuwają się wobec przedstawicieli Polski do wdzięczności.

Po ukończeniu przemówienia minister Briand zwrócił się miał do ministra Zaleskiego ze słowami: „tres bien“ (bardzo dobrze).

Przebieg konferencji haskiej referowany w parlamencie francuskim.

Paryż, (AW.) Premier Tardieu przybył dziś wkrótce po północy do Paryża na otwarcie sesji parlamentu francuskiego. Dziś w godzinach przed południowych odbędzie się pod przewodnictwem republiki posiedzenie rady ministrów, w którym wezmą również udział przebywający obecnie w Paryżu podsekretarze stanu. Na posiedzeniu omówiona będzie przebieg rokowań w Hadze, oraz poruszoną będzie sprawa sankcyj wobec Niemiec. W środę w nocy premier Tardieu odjedzie z powrotem do Hagi.

np. gospodarza, dlatego że jest Rusinem, pozbawia opieki i poparcia w jego dążeniu do dobrobytu. Szanujące się, uczciwe państwo poczuwa się do obowiązku względem wszystkich swoich obywateli, którzy chcą żyć uczciwie i pomyślnie, bez szkody dla państwa. Ale państwo narodowe pol-

skie to jest państwo, którym rządzi naród polski bo gdy on rządzić nie będzie, nie będzie rządu, tylko anarchja i prowadzenie państwa do zguby.

To jest tylko ogólne postawienie rzeczy, z którego trzeba wyciągnąć szereg wniosków. Pomówimy o nich później.

Z komisji sejmowych

Uchwały komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Warszawa, 15. 1. (kor. wł.).

Na wczorajszym posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pana Liebermanna obradowano nad wnioskiem frakcji komunistycznej o zwolnienie z więzienia Arona Szpicberga, który po złożeniu mandatu przez posła komunistycznego Bittnera wszedł na jego miejsce. Szpicberg odsiadyuje obecnie karę 3-letniego więzienia.

Obrady komisji budżetowej.

Warszawa, 15. 1. (kor. wł.).

Na nocnym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 13 bm. w toku dalszej dyskusji nad budżetem min. rolnictwa przemawiali: pp. Kleszczyński (BB), Sanojca (BB), Chyla (BB), Stolarski (Wyzw.) a następnie kierownik min. rolnictwa p. Leśniewski. Poza tem na szczegółowe pytania i zarzuty, podniesione w dyskusji, udzielali wyczerpujących informacji dyrektorowie poszczególnych departamentów.

M. in. dyr. Królikowski wyjaśnił, że ministerjum oprócz 74 tys. zł, asygnowanych na cele związane z PWK., przeznaczyło 120 tys. na wycieczki

Warszawa, 15. 1. (kor. wł.).

W ciągu wtorku w komisji budżetowej przegłosowano budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Najważniejsze było głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym. Wnioski Ukraińców o skreślenie całego funduszu upadły. Również upadł wniosek pos. Korneckiego o skreślenie 50 procent funduszu do wysokości 3 milionów. Pozostał wniosek referenta o obniżenie funduszu do 4 milionów, ale pos. Roguszcak w imieniu stronnictwa centrowych i lewicowych zaproponował odroczenie głosowania aż do trzeciego czytania, gdyż w tym czasie centrolew będzie się mógł przekonać o ile zrealizują się zapowiedzi ministra spraw we-

Warszawa, 15. 1. (kor. wł.).

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do preliminarza budżetu min. reform rolnych.

Sprawozdawca pos. Maksymilian Malinowski (Wyzw.) nawiązując do uchwalonej w r. z. przez Sejm rezolucji, wzywającej rząd do wydatniejszego dotowania resortów rolniczych, zauważył, że mimo to przedłożone preliminarze własnie obu ministerjów rolniczych są obniżone. **Referent porusza następnie sprawę parcelacji dóbr krotoszyńskich i wypowiada się za zakończeniem sprawy włości rentowych w b. zaborze pruskim przez zmniejszenie spłat i wydanie ustawy, która pozwoli na przejęcie na jakoś oraz klasyfikację gruntów.** Zarzuca dalej, że tempo upełnorolnienia jest niedostateczne, poczem omawia działalność budowlaną ministerjum i likwidację służebności. **Przechodząc do sprawy osadniczej, oświadcza, że niesłusznie minister rzekł się swego prawa na Pomorzu, oddając opiekę nad osadnikami w dużej części towarzystwom rolniczym.** Kończąc, mówca porusza jeszcze sprawę głównej komisji ziemskiej i zarzuca jej zbyt formalistyczne traktowanie spraw.

Następnie przemawiał min. dr. Staniewicz. Mówca podaje dane cyfrowe i podkreśla, że nie można zarzucić jakoby rząd lub min. skarbu traktowało po macoszemu resort reform rolnych. Nie-

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych.

Na po południowym posiedzeniu komisji przed głosowaniem nad budżetem min. spraw wewn. pos. Putek omawiał poprawki zgłoszone w toku dyskusji, przyczem podtrzymał swoje wnioski między innymi w sprawie redukcji policji konnej.

Dyr. dep. Zabierzowski w imieniu ministra godzi się m. in. na obniżenie opłat paszportowych zastrzegając jednak, że co do wysokości sumy musi porozumieć się z min. skarbu.

Pos. Rosmarin zapytał, czy rząd gotów jest zakazać pobierania dodatkowych opłat na fundusz bezrobocia od paszportów poza 250 zł. do czego niema żadnej podstawy prawnej.

Wicemin. skarbu Grodyński w porozumieniu z min. spr. wewn. wyraził zgodę na wydanie takiego zakazu.

Po przystąpieniu do głosowania odrzucono wniosek pp. Celewicz i Kohuta o odrzucenie całego budżetu min. spraw wewn. Wniosek referenta o skreślenie w dochodach paragrafu „opłaty za paszporty zagraniczne” 4,586.000 zł. przyjęto, wobec czego w paragrafie tym pozostają tylko 2 miliony.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad funduszem dyspozycyjnym w kwocie 6 milionów

Na wniosek referenta p. Podolskiego (BB) komisja uchwaliła jednomyślnie odroczyć sprawę do czasu zbadania ważności mandatu, ponieważ Szpicberg z powodu skazania go utracił prawo wybieralności.

Następnie komisja uchwaliła odmówić wydania sądom p. Dzieduszyckiego (BB), oskarżonego o zniesławienie, natomiast wydać p. Plutę (Str. Chp.), oskarżonego o takie same przestępstwo.

drobnych rolników na Wystawę. Wycieczki te były zorganizowane przez towarzystwa rolnicze.

Dalej dyr. Mikułowski — Pomorski omawiał szkolnictwo rolnicze, wreszcie delegat min. skarbu Bulanda oświadczył w imieniu ministra skarbu, że jeśli chodzi o zmniejszenia w preliminarzu to są one niemożliwe, gdyż ustalenie ich nastąpiło na podstawie zestawień z lat ubiegłych. W szczególności skreślenie blisko 20 milionów w lasach państwowych musiałoby się odbić ujemnie na do chodowości.

Na tem obrady zakończono o godzinie 1,30 w nocy.

wewnętrznych. W głosowaniu za wnioskiem referenta oddano 9 głosów przeciwko 15. W ten sposób pozycja funduszu dyspozycyjnego upadła.

Należy przypomnieć, że w budżecie na rok 1929-30 skreślono cały fundusz dyspozycyjny i dopiero min. Matuszewski w ustawie o kredytach dodatkowych na rok bież. budżetowy wstawił na fundusz dyspozycyjny 2 i pół miliona zł.

Przez cały dzień wczorajszy toczyła się i została wyczerpana dyskusja nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Najważniejszym momentem w dyskusji był apel z kilku stron pod adresem ministra o zwiększenie intensywności działania tego ministerstwa w dzielnicach zachodnich zwłaszcza na Śląsku i woj. pomorskiem.

Budżet min. reform rolnych.

stety przeżywamy okres kryzysu i minister skarbu przekonał się, że nie należy rozwijać pewnych wydatków i że lepiej rozwinąć je z końcem roku niż z koniecznością je wstrzymać.

Minister omawia dalej sprawę parcelacji i za znacza, że w r. ub. spotkał go atak, że dopuszczają do zwykłej cen ziemi. Minister podkreśla, że dołoży wszelkich starań, aby to zagadnienie analizować i doszedł do wniosku, że obok pomysłu konjunktury w rolnictwie było wzmożone tempo emisji Banku Rolnego i udzielania pożyczek na kupno ziemi. Wobec tego wzrósł pobyt na ziemi. W roku 1929 nastąpiły trudności emisji w Banku Rolnym, wzmożła się bieda wśród ludności i ceny spadły. Gdybyśmy ustanowili niższe ceny ziemi, to obok ceny urzędowej byłaby druga cena prywatna.

W dalszym ciągu minister oświadcza, że główny nacisk kładzie na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw i na to, aby odbywało się ono jeszcze przed komasacją. Minister zaznacza dalej, że już w roku 1931 wszystkie sprawy przewłaszczone niowe zostaną załatwione. Wspominając o sprawie krotoszyńskiej minister nie przeczy, że mogły być popełnione błędy ale parcelacja tam musiała być wynikiem kompromisu a trzeba było działać bardzo szybko. W zakończeniu minister omawia sprawę organizacji gospodarstw.

zł. pos. Roguszcak (NPR) oświadcza, że zasadniczo zgadza się na wniosek referenta o skreślenie z tej sumy 3 milionów zł, ponieważ jednak minister zapowiedział pewien program pracy, proponuje odłożyć głosowanie do trzeciego czytania.

Przewodniczący p. Byrka sprzeciwił się temu, gdyż w takim razie nie można by było zorientować, jakie zmiany poczyniono w budżecie.

P. Prager w imieniu PPS. oświadcza, że sprzeciwia się wnioskowi pos. Celewicz o skreślenie całego funduszu jak również wnioskowi rządu a co do wniosku referenta wstrzyma się w głosowaniu.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Celewicz o skreślenie 6 milionów, odrzucono również wniosek pos. Korneckiego o skreślenie 3 milionów poczem przewodniczący oświadczył, że wobec tego paragraf ten jest przyjęty według wniosku rządowego. Gdy zażądano jednak pozytywnego głosowania nad tym paragrafem, przewodniczący zarządził głosowanie, w wyniku którego fundusz dyspozycyjny 15 głosami przeciw 9 skreślono, przyjęto natomiast wniosek referenta o wstawienie nowego paragrafu „fundusz reprezentacyjny” w wysokości 150 tys. zł.

ła się do rozwiązania zagadnienia narodowościowego, to w znacznym stopniu je złagodziła.

Po krótkim przemówieniu końcowym sprawozdawca komisja przyjęła budżet ten w przedłożeniu rządowym bez zmian w drugim czytaniu.

PPS. a minister Prystor.

Warszawa, 15. 1. Dziś w godzinach południowych odbyło się posiedzenie klubu PPS, na którym omawiano podobno sprawę ustosunkowania się PPS do min. Prystora.

Proces prasowy.

W sądzie Najwyższym rozpatrzona zostanie skarga kasacyjna „Gazety Warszawskiej”, „ABC”, „Robotnika” i „Wieczoru Warszawskiego”. Chodzi o notatkę, która w „Gazecie Warszawskiej” umieszczona została p. t. „Kto to taki” a była przedrukami notatki „Robotnika”, mówiącej o człowieku, który bije po twarzy. W notatkach 4 pism urzęd prokuratorski dopatrzył się obrazy komendanta głównego policji płk. Maleszewskiego.

W imieniu czterech pism skargę kasacyjną popierać będą adwokaci: G. Zabłocki, Mogilnicki (b. prezes Sądu Najwyższego), Litauer i Natanson.

PRZEGLĄD PRASY.

Spór o pana Bartla w BB.

„Kurjer Wileński”, organ Związku pracy miast i wsi, wchodzącego w skład BB., strofuje ostro niektóre organa sanacyjne za opozycyjne głosy przeciwko gabinetowi p. Bartla.

Pismo to podnosi przedewszystkiem, że „Wśród opozycji stworzona została oryginalna teoria o świadomo przejściowym charakterze rządu obecnego. Według tej teorii miałby premier Bartel przeprowadzić od przeżycia w sejmie celem uzyskania budżetu, poczem sesja sejmowa zostałaby znów zamknięta, lub też sejm rozwiązany i wyznaczone nowe wybory”.

Autor dowodzi, że tego rodzaju opinia ma na celu wywoływanie nieufności do pokojowych zamierzeń rządu i nie odpowiada prawdzie, ale dodaje takie charakterystyczne uwagi:

„Nie można jednak pominąć tego, że niedorzeczna teoria o podwójnej roli prof. Bartla znajduje pewien odzwiek także i wskutek tego, że nadzwyczaj podatne dla tego podłoża stwarza niewyraźny stosunek do rządu pewnych czynników politycznych, wchodzących w skład tak zw. obozu majowego. W pismach reprezentujących prawą część bloku, można znaleźć takie zwroty w stosunku do obecnego premiera, wobec których ton pism opozycyjnych jest całkiem łagodny. Zjawisko to z każdym dniem coraz bardziej zwraca na siebie uwagę opinii, stwarzając dla opozycji argumenty, mające uzasadnić istnienie wewnętrznej fermentu w obozie prorządowym. W tych warunkach w pewnych kołach opozycyjnych zdobywa sobie miejsce pogląd, iż wystarczy jeszcze trochę poczekać, aż w obozie prorządowym zarysują się wyraźne rysy. Jeżeli wskutek tych wszystkich okoliczności premier Bartel napotka w sejmie na większe przeszkody, które jeszcze przed tygodniem nie wydawały się nie do pokonania, to złośliwa plotka warszawska będzie mogła walczyć o palmę pierwszeństwa ze złośliwą frondą wewnątrz obozu prorządowego w niedopuszczeniu do pacyfikacji stosunków politycznych w Polsce”.

Tak więc, dowiadujemy się, że „złośliwa fronda” przeciwko p. Bartlowi, pragnąca nie dopuścić do pacyfikacji stosunków istnieje w łonie samej sanacji. Jest to niewątpliwie jeszcze jeden objaw że tego rodzaju galimatjas polityczny, taki „groch z kapustą”, jaki stworzył BB. jest nie tylko rozsądnym nikiem korupcji, lecz prędzej, czy później, czerep wszystko to obejmujący, czy tam „jednocyfry”, musi z hukiem i trzaskiem rozsądzić. Wszelkie znaki na niebie i ziemi, wskazują że chwila ta już się zbliża.

Revizja konstytucji

„Czas”, organ krakowski stańczykierji pisze: „Pan prezydent Bartel może się pochlubić pierwszym wstępnym sukcesem. Sprawę reformy konstytucji weszła wreszcie na porządek obrad komisji konstytucyjnej, a tem samem na właściwe tory. Trzeba to bowiem podkreślić, że — jak długo obecny sejm obraduje i jak długo nikt w rządzie nie ma zamiaru rozwiązać go — tak długo jedynym realnym sposobem zreformowania naszego ustroju jest droga przeprowadzenia tej reformy przez sejm. A jest chyba rzeczą oczywistą, że obecny rząd (ani Prezydent państwa) nie mają ochoty i zamiaru rozwiązywać obecnego sejmu i próbowania nowych wyborów. Tem mniej zamachu stanu. Dlatego p. premier ma, naszym zdaniem, zupełną rację, próbując jedynego sposobu, jaki jest realnym, to jest załatwienia reformy drogą sejmową”.

Przystosując się do pacyfistycznych tonów expose p. premiera, „Czas” zamieszcza dalej takie credo polityczne:

„Nie podzielimy też głosów krytycznych, które wychodzą wciąż z założenia, że Polska może wejść w tej sprawie na drogę zamachu stanu. Widocznie bowiem nie może, skoro dotąd na nią nie weszła”.

Pogląd jasny, ale czy trwały? Na łamach „Czasu” bowiem, różnie się o tych sprawach pisało, zależnie od „konjunktury”.

Rząd a „obóz pułkowników”.

„ABC” pisze:

„Jest już dzisiaj rzeczą jasną, że trwałość tego gabinetu zależęć będzie od stopnia niezależnienia się p. Bartla od wpływow grupy pułkownikowskiej. Im większą samodzielność zdobędzie obecny premier tem pewniej będzie mógł liczyć n astale pośrednie albo bezpośrednie poparcie centrolewu, a w tem przecieć tkwi istota dzisiejszej gry parlamentarnej.

Stanowisko centro-lewu jest dość wyraźne. Odpowiada mu koncepcja dwutorowej „pieredyszki”, gotów jest w oczekiwaniu na lepszą konjunkturę ograniczyć się do łagodnej i nieszkodliwej opozycji, byle tylko p. Bartel zdobył się na większą energję w oczyszczaniu administracji państwowej z najbardziej bojowych elementów grupy pułkownikowskiej”.

Pismo przypomina dalej, że na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej, pos. Dąbski domagał się zmiany na pięciu kierowniczych stanowiskach w ministerjum spraw wewnętrznych i wyraża przekonanie, że jest to wspólny postulat całego centrolewu. „ABC” jednak powątpiewa, czy p. Bartel, mimo chęci pozyskania sobie centrolewu, będzie mógł przeprowadzić tak daleko idące zmiany.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem min. reform rolnych.

Po przemówieniach pp. Kamińskiego (BB), Kwapińskiego (PPS), Rosmarina (Koło żyd.), Korneckiego (BB) min. Staniewicz stwierdził, że cała jego 3 i pół letnia działalność jeśli nie przyczyni-

Dwudziestopięciolecie pierwszej rewolucji w Rosji Moskwa, (CEPS). — W grudniu roku bieżącego odbędzie się w Rosji uroczysty obchód dwudziestopięcioletnia pierwszej rewolucji, która wybuchła w roku 1905 po wojnie rosyjsko-japońskiej. W ramach obchodu jubileuszeowego odbędzie się w całym kraju większą ilość okolicznościowych akademii, wystaw, posiedzeń itd.

Na krążownikach sowieckich.

Sowieckie krążowniki „Paryska Komuna“ i „Protintern“, które niedawno bawiły w porcie francuskim Brest, kolportowały, jak się obecnie okazuje, obficie bibule agitacyjną. Większość jednak tej bibule drukowana była po rosyjsku, tak, że nie wiele się we Francji zdała.

Robotnicy arsenału Brestu, gdzie naprawiane były krążowniki sowieckie, złożyli bibule w rządzie. Dwudziestu czterech robotników, którzy pracowali przy naprawie krążowników jadali pod czas pracy z kotła marynarzy sowieckich. Robotnicy francuzi skarżą się obecnie na sowiecką kuchnię. Makarony, ryż, kartofle i rzadko kiedy mięso, nie smakowały im, a szczupłość porcji podzielała na nich odstraszało. Robotnicy ci bez entuzjazmu poznegli czerwone krążowniki.

Autonomiczny okręg samojedzki w ZSSR.

Moskwa, (CEPS). — W okolicach Archan-gielska zorganizowany został autonomiczny okręg samojedzki. Okręgowy komitet wykonawczy nowej tej jednostki administracyjnej składa się z samych Samojedów. Głównym ośrodkiem okręgu samojedzkiego jest wieś Telwisk, gdzie przed niedawnym czasem otwarto filię Banku Państwowego w celu finansowania akcji na rzecz organizowania spółdzielczości samojedzkiej. W Telwisku wychodzić będzie również pismo samojedzkie p. n. „Karjan Wynder“.

Nie wolno całować więźniów.

(CEPS). — Zarząd więzienia w Atalancie (stan Georgia) wydał zakaz całowania więźniów przez odwiedzających ich krewnych. Zarządzenie takie było konieczne przez wzgląd na to, że krewni więźniów, wbrew obowiązującym przepisom, przynosili aresztantom papierosy, które ukryte mieli w miniaturowych pudełkach w ustach i przy całowaniu „przemycali“ je do ust więźniów.

Pierwszy sukces policji lotniczej.

W poszczególnych miastach amerykańskich istnieje od niedawna specjalna policja lotnicza, której zadaniem jest czuwanie nad należytym rozwojem komunikacji lotniczo-pasażerskiej. W ostatnich dniach poszczyciła się ta nowa policja pierwszym sukcesem. Oto jeden z policjantów „po wietrznych“ zauważył w przestworzach prywatny samolot, który przewoził pasażerów, — nie posiadając na to odpowiedniego zezwolenia władz. Policjant „powietrzny“ ścigał tak długo „przestępcy“ samolot, aż zmusił lotnika do lądowania i oddał go w ręce władz sądowych. Typowo — doprawdy — amerykańska „historyjka“.

Amerikanizacja rozrywek paryskich.

W ciągu ostatnich kilku tygodni paryskich, tak zwanych z angielska „music hallów“, a właściwie teatrzyków rozmaitości, musiało zamknąć podwoje, albo też zamienić się na kina.

Przyczyną tego zjawiska, mającego też szersze znaczenie, jest przesadne usiłowanie francuskich przedsiębiorstw widowiskowych przypodobania się cudzoziemcom.

Coraz więc częściej dawały się słyszeć w paryskich „music hallach“ całe sceny w języku angielskim, sprowadzano nawet z Ameryki i Anglii całe zespoły „girls“, tańczących i śpiewających, aby ściągnąć do swych lokalów Amerykan i An-

glików, tak gromadnie odwiedzających stolicę Francji.

Tymczasem obliczenia te zupełnie zawiodły. Z jednej bowiem strony okazało się wkońcu, że cudzoziemcy nie przybywają do Paryża, aby widzieć to, co mogą widzieć u siebie, lecz coś prawdziwie paryskiego. Z drugiej zaś strony przedsiębiorcy widowiskowi, schlebający smakowi angielsko-amerykańskiemu, zrazili sobie Francuzów, zgoda nie gustujących w tego rodzaju przedstawieniach i słusznie przekładających nad nie smak, wdzięk i szyk paryski.

Naturalnym wynikiem tego stał się upadek owych „music hallów“, mających zastąpić dawne „Varietes“ i „Cafes concerts“ tak miłe nie tylko dla Paryżan, ale także dla obcych.

Noc sylwestrowa w Nowym Jorku.

Pomimo tak zaciętej walki, jaką toczą władze amerykańskie z przemytnikami napojów alkoholowych, noc sylwestrowa minęła w Nowym Jorku, jak zwykle, wśród burzliwej wesołości, a zarazem obfitości wódki, wina i likierów.

Wszystkie restauracje hotelowe i lokale nocne przepłnione były przez tłumy publiczności, płacącej po 10 i 15 dolarów za obowiązkowe menu sylwestrowe. Wprawdzie menu to nie obejmowało nic do picia, ale biesiadnicy uzupełniali ten brak, wyciągając z ubrań i z różnych skrytek butelki wódki i szampana.

Słowem, bawiono się wesoło, a ci, którzy przypuszczali, że wielki krach na giełdzie nowojorskiej, wskutek którego tysiące ludzi potraciły majątki, nie pozwoli na huczne zabawy w noc sylwestrową, zawiedli się srodze.

„Proces“ Biesiedowskiego.

Tallin, (CEPS). — Radio moskiewskie przyniosło w tych dniach wiadomość, iż w Moskwie odbył się proces przeciwko b. dyplomacie sowieckiemu Biesiedowskiemu, znanemu z niedawnej głośnej afery paryskiej, który in contumaciam skazany został na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i politycznych. Równocześnie sąd zarządził skonfiskowanie całego majątku Biesiedowskiego.

„Sprawa Biesiedowskiego“ ma już swą historję. W miesiącu listopadzie Biesiedowski, przebywający stale w Paryżu, otrzymał pocztą wezwanie do stawienia się przed sąd moskiewski, przyczem jednak termin rozprawy sądowej wyznaczony został w ten sposób, że początek jej nastąpić miał jeszcze przed dniem, w którym Biesiedowski otrzymał wezwanie. Od tej chwili Biesiedowski nie o swym procesie nie słyszał, nie wiedząc nawet, czy termin otwarcia rozprawy sądowej został przedłużony. Dopiero teraz okazuje się, że proces rozpoczął się w pierwszych dniach miesiąca stycznia i zakończony został ogłoszeniem ostatecznego wyroku.

Akt oskarżenia zarzucił Biesiedowskiemu przywłaszczenie sobie 15.000 dolarów z pieniędzy państwowych. Jednakowoż kara, na jaką za przestępstwo to sąd skazał Biesiedowskiego, posiada tylko znaczenie teoretyczne, gdyż w myśl dekretu, wydanego w swoim czasie przez rząd sowiecki, Biesiedowski, jako urzędnik sowiecki, przebywający zagranicą, który nie uczynił zadość wezwaniu władz centralnych, wzywających go do powrotu do kraju, automatycznie skazany został na karę śmierci.

Biesiedowski oczywiście nie zamierza powracać narazie do Rosji, tak że władze moskiewskie nie będą miały sposobności wykonać wyroku Sądu Najwyższego.

Uprowadzenie dziecka nauczyciela gimnazjalnego we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Policja śledcza we Lwowie prowadzi dochodzenia w sprawie uprowadzenia przy użyciu przemocy 6-letniego dziecka, syna naucz. gimnazjalnego Stanisława Pierzaka, zamieszkałego przy ul. św. Wojciecha nr. 6.

Do mieszkania naucz. Pietrzaka wtargnęli: burmistrz gminy Kobelniki koło Wilna, Józef Dybowski, oraz żona naucz. Pietrzaka lekarka, zamieszkała w tej miejscowości, poczem po ubezwładnieniu naucz. Pietrzaka przez Dybowskiego dr. Pietrzakowa porwała dziecko i uwiózła je samochodem. Prof. Pietrzak wniósł doniesienie do policji o napad i porwanie dziecka.

Śmiertelne polowanie.

Tarnopol, (Kor. wł.) Onegdaj wieczorem Wojciech Paliburza, zam. w Sereidyńcach, pow. Tarnopol, dzierzawca spółki łowieckiej, udał się wraz ze służącym Piotrem Rychlewskim, liczącym 15 lat, na pola sereidyńskie na polowanie. — Paliburza, tropiąc postrzelonego zająca, przechodził przez rów do lasu, gdzie w krzakach zaczepił gałęzią o spust dubeltówki, wskutek czego nastąpił wystrzał, który trafił denatę w głowę, obrywając mu lewe ucho oraz część czaszki. W kilka minut nastąpiła śmierć. — Na polecenie prokuratora zwłoki zostały pochowane.

Najgrubsze małżeństwo na świecie.

W Belgradzie odbyły się ostatnio zaślubiny niezwykłej pary. Panna młoda ważyła 440 funtów — pan młody zaś „tylko“ 240 funtów. Chodzi tu o małżeństwo pary cyrkowej, która od dawna już produkuje się w licznych teatrzykach. Będzie to doprawdy „najcięższe“ małżeństwo na świecie.

Kto jest człowiekiem niebezpiecznym.

Ktoś zachorował na gruźlicę, — stał się ofiarą prątków czyli zarazków gruźliczych. Lecz czemu staje się ich sprzymierzeńcem, — czemu dopomaga im, — aby się rozwijały i zagarniały nowe ofiary? Chory ten nie słucha rad, — których mu udziela lekarz lub przychodnia przeciwgruźlicza. I oto zaraża swe otoczenie. Takiego człowieka trzeba bać nie tylko żalować, — trzeba go się bać.

Gdy ktoś choruje na cholere, — odosabiają go czempredziej, — by się zaraza nie szerzyła. A gdy chodzi o gruźlicę, — miljony chorych chodzą po świecie, — a mało kto stawia pytanie:

Kto jest człowiekiem niebezpiecznym?

Każdy chory na gruźlicę jest niebezpieczny, ale nie każdy w równym stopniu.

Najniebezpieczniejszym jest ten, — kto nie zdaje sobie sprawy, — że jest chory. Choroba jest jeszcze mało rozwinięta, — chory czuje się niezłe, — więc lekceważy swój stan, — nie udaje się pod opiekę lekarza. Tymczasem choroba się rozwija, — a chory staje się źródłem prątków, — które zarażają wszystkich dookoła. A i chory sam własnymi prątkami, — lękając je, — zaraża się poraz drugi, dziesiąty, setny.

Wykryć wszystkich takich chorych, — nauczyć ich zasad higieny (zdrowotności) — oto najważniejsze sposoby walki z gruźlicą.

Trzeba by koniecznie odosobnić wszystkich chorych na gruźlicę, — którzy wypluwają prątki — a nie chcą — czy nie mogą, — bezustannie czuwać nad tem, — aby pluć tylko w spławaczki i plwocinę palić. Odosobnienie ma podwójny cel: wyleczyć, — uratować chorego i zapobiec, aby nie zarażał swego otoczenia.

To można zrobić tylko w szpitalu lub w sanatorjum.

Dołożmy wszelkich starań, aby sanatorjów — szpitali dla chorych na gruźlicę było jak najwięcej.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

9) Kralna słowiańskich mogił

Tego tylko chciał ścigany.

Przebieg świerczynę i zwrócił swój bieg nad ku potokowi. Nad brzegiem szumiącej trzemesznej, wśród krzewów czerwonych kalin, czekał na wroga z rozkrzyżowanymi rękami. Krwιά one ciekły, ale nie straciły swej mocy. Siłę rozłożonych rąk zdawiała rozpacz. Stał, jakby napastnika chciał powitać, jakby przyjaciela serdecznie miał ująć w ramiona. Zjawił się on wreszcie i rzucił się na Nieborę. Ten podpadł ku niemu, objął go w piersiach w pół. Nienawiść do wroga i strach przed śmiercią i gorszą od śmierci hańbą, wlał straszną potęgę w ramiona olbrzymiego Wilca. Zachrupotały kości, usta żołnierza buchnęły krwią, ręce zaś, które całą siłą dławiły Nieborę za gardło, zaczęły zwolna opadać i słabnąć. Kilka, kilkanaście może mgnień oka trwała cicha, niema walka. Wnet zjawiła się na ustach żołnierza piana, oczy stanęły w ślup. Niebora puścił przeciwnika, którego ciało jak kłoda upadło na ziemię. Odruch konania sprawił tyle, że żołnierz zesunął się po podściółce mchów i zawisł nad bystrym brzegiem ponikwy. Jeszcze jedno przedśmiertelne drgnienie a zbrojny, jak kamień z wierzchołka gór oderwany, stoczył się bezwładnie do wody.

Ucichło wszystko.

Wilc wyszedł na polanę, umył spracowane ręce w wodzie krynicznej, przyłożył na rany listo-

wie babki, a urwawszy kawał płótna z koszuli, obwinął pokrawione palce i ramiona.

Podszedł ku górze, na której stały odwieczne dęby i buki, zginął w nieprzebytym gąszczu młodych grabczaków, głogów leśnych i leszczyn, których gałęzie ze sobą poplątały chmieie.

W puszczy zapanowała cisza wielka.

Za chwilę ze szczytów pagórka odezwał się donośny głos wilgi. Zaśpiewała melodyjnym hasłem która kmięciom naszym deszcz zapowiada, zaśmiała się dzwicznym i śpiewnym kwileniem. Odezwała się raz, drugi, dziesiąty....

Cisza...

Znowu wilga śpiewa, znowu wabi drugą ptaszynę.

Cicho i cicho.

Wtem tam daleko za czarnym borem, za mokrzymkami leśnymi, odezwał się głos drugiej wilgi.

Nasza ptaszyna odpowiedziała jej natychmiast. Zbliżają się wilgi do siebie, przelatują snąc z gałęzi na gałąź, wabi się samiec i samiczka na wiosenne wesele, jeszcze są daleko, daleko od siebie, zbliżają się zwolna, już się zbliżyły, już są niedaleko od siebie. Już potok ich tylko dzieli, jeden głos przy drugim, jakby na dwóch sąsiadujących ze sobą koronami sosenach dwa ptaki śpiewały, już odgradza ich tylko krzak ostrężnicy. Wreszcie znalazły się razem....

Był to Cichost i Niebora.

Przezacni przyjechali do domu w niewesołym usposobieniu. Dietrich kazał batami ćwiczyć wzięte do niewoli chłopstwo, chcąc się dowiedzieć, co mówił Niebora we wsi i gdzie jest wysłannik księcia polskiego.

Katowani poganie nie powiedzieli mu nic. Nikt bowiem we wsi nie wiedział, co się działo w chacie Cichosta, który nocami tylko obcych gości przyjmował. Bywało czasem, że przy palącym się łuczynie radziło u niego kilku nieswoich ludzi, zwołanych przez władkę obesłaniem krzywu li; co jednak mówili, co postanowili, dowiedzieć się trudno, bo Bryś i Burek nie dopuścili nikogo do chałupy na staję.

Przezacny Bernard nie mógł dać sobie rady ze złości. Już już miał w rękę Nieborę, który dwór jego w Retrach podpalił, który jego najprzewielebniejszego przyjaciela na suchej gałęzi powiesił.

Gdzie tylko między Łabą a Odrą pokazało się zarzewie buntu, było dziełem Niebory, najpodlejszego psa słowiańskiego, największego wroga Chrystusowego.

Terza umknął w las, zabiwszy kilku ludzi, przyprowadził szlachetnego Wilhelma o nieszczęście, a może kalectwo.

Pienił się ze złości, gdy Wilhelm, któremu baby złamaną nogę składały, krzyczał w niebogłosy, a każdy jęk dostojnego chłopca raził jego rycerskie serce.

— Dla was to cierpię — jęczał Wilhelm — dla waszej rodziny. Dla was tu przybyłem. Czy nie lepiej mi było siedzieć we wspaniałym królewskim dworze.

Aby ułagodzić gniewy i zmniejszyć rozpaczę, zaprosił margraf brandenburski towarzyszków do świetlicy, kazał podać kielichy i wytoczyć co najlepsze wino reńskie i włoskie.

„Ciąg dalszy nastąpi“.

Z POMORZA

Tuchola. (Walne zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej). Walne zebranie miej. Tow. Młodzieży Kupieckiej odbyło się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu hotelu „du Nord“, które w obecności kuratora p. Janeczковского, i licznych członków zabrał prezes p. Szmelter, hasłem „Cześć Kupiectwu“. Po odczytaniu przez sekretarza p. W. Heringa protokołu z ostatniego zebrania i zdania sprawozdania z rocznej działalności zarządu, które przedstawiało się następująco: zebrania zwyczajnych odbyło się w ubiegłym roku 11, nadzwyczajnych 1, nadzwyczajnych waln. 2, walnych 1, wycieczek 2, wieczornic z kawką 3, zabaw 2. Członków powyższe Towarzystwo w ubiegłym roku 25, obecnie liczy ono 45. Sprawozdanie skarbniczki przedstawiało się bardzo zadowolająco. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na marszałka wybrano jednogłośnie p. Wesołowskiego, który zaproponował by dotychczasowy zarząd został nadal wybrany, na co też zebrani się zgodzili. Jedynie długoletnia skarbniczka p. Pakowska, złożyła z powodu wyjazdu swój urząd, który przypadł przez losowanie jej siostrze p. J. Pakowskiej. Ponownie wybrany zarząd składa się z następujących pp.: Szmelter — prezes, Wesołowski — wiceprezes, Hering W. — sekretarz, Pestka — zastęp. sekr., Pakowska J. skarbniczka. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Muszyński, Cisielski i Piszorówna. Poza tem omówiono urządzenie balu maskowego, który powyższe Towarzystwo zamierza urządzić w sobotę, dnia 1 lutego na sali „Browaru“. Podnieść należy to, że wym. Towarzystwo założyło już przy towarzystwie swojej sekcji kręgiarską i w najbliższym czasie utworzy sekcję mandolinistów. Pod koniec zebrania przemawiał ściśle związkowo kurator p. Janeczkowski, po czem prezes p. Szmelter zakończył zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu“.

— (Natrętny żebrak). W ostatnich dniach przytrzymała tu. Policja niejakiego Antoniego Kujawskiego, który chodził od domu do domu i żebrał, a gdy mu kto coś nie udzielił, to różnie się odgrażał.

Natrętnemu żebrakowi przeznaczono po spisanu protokołu miejsce w tut. więzieniu śledczym, którem podobno się wcale nieczuł, a raczej — jak mówi — czuje się jak w własnym pałacu.

Zalno, pow. tucholski. (Nieszczęśliwy wypadek). W ostatnich dniach uległ rolnik p. Franciszek Nowak nieszczęśliwemu wypadkowi. Jadąc wozem do mleczarni z mlekiem, nagle w pobliżu toru kolejowego wskutek nadjeżdżającego pociągu spłoszyły się konie. Rolnik spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę.

Jeleńcz, pow. tucholski. (Lustracja Sekcyj Hodowlanych). W czwartek, 9 bm., odbyła się lustracja Sekcyj Hodowlanych, Wychowu Trzody Chlewnej, w Jeleńcu i Kęsowie. Lustracja przeprowadzali: z ramienia Województwa p. radca Tollik, kierownik Sekcji Przyniesienia Rolniczego Pom. Tow. Rolniczego p. inż. Świeżyński oraz instruktor P. T. R. p. Kiernicki. Zwiedzono 11 obiektów, które w większości wypadków zasługują na wyróżnienie. Metoda lustracji polega na punktowaniu lustrwanego obiektu; najwyższa ilość punktów wynosi 60. Z zadowoleniem zaznaczyć należy, że były uczestniczki, które przy pokazie pielęgnowanych przez nich maciorek osiągnęły nawet 57 punktów.

Stary — Las, pod Starogardem. (Polowanie na psy podwórzowe). W ostatnich dniach zaginął p. P. ze Starego lasu pies (wilk) podwórzowy. Właściciel zaginionego czworonożnego stróża nocnego wszczął dochodzenia i wreszcie znalezione psa — ale już obrabowanego z pięknego futerka. Jest to już drugi występ tych domorosłych rakarzy czy drapichrostów, którzy ujawnieni, nie ujdą surowej kary i to, jak słyhać nietylko w sądzie, ale przede wszystkim w miejscu owej haniebnej działalności.

Grudziądz. (Zebranie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu). W czwartek, dnia 9 stycznia 1930 r., odbyło się pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego, w którym wzięli udział pp. Balcerski z Wąbrzeźna, Chmurzyński z Chełmna, Długoński z Starogardu Froehlich z Grudziądza, Heinke z Grudziądza, Klimek z Grudziądza, Maćkowski z Torunia, Mazur z Grudziądza, Ruchniewicz z Grudziądza i Samoliński z Grudziądza oraz Dyrektor Związku p. Radojewski.

Zebranie zabrał Prezes Związku p. Marchlewski, przedstawiając ogrom pracy, jaka czeka na czelną organizację kupiectwa pomorskiego w nowym roku, poczem powitał nowego członka Zarządu Głównego p. Franciszka Balcerskiego i odebrał od niego przyrzeczenie lojalnej współpracy w Zarządzie. Następnie p. Prezes Marchlewski zakomunikował, że wskutek rozszerzającego się coraz bardziej zakresu działalności Centrali złożyć musiał urząd Prezesa miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnich, aby mógł wyłączenie poświęcić się kierownictwu Związku.

Po załatwieniu spraw personalnych, wysłu-

chano sprawozdań członków Zarządu Głównego, którzy jako delegaci wzięli udział w uroczystościach jubileuszu 10-lecia Towarzystw w Chojnicach, Chełmży, Lubawie, Tucholi i Wejherowie.

Następnie Prezes Marchlewski zilustrował szczegółowo sytuację gospodarczą w ubiegłym roku. Po ożywionej dyskusji uchwalono ogłosić publiczną enuncjację o położeniu kupiectwa pomorskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania Vice-Prezesa p. Maćkowiaka z działalności Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, ustalono wytyczne dla członków Sekcji handlowej w tejże Radzie.

Dalej uchwalono w roku bieżącym zorganizować Zjazdy Okręgowe w następujących miejscowościach: Nowemiasto, Gniew, Kartuzy, Sępólno, a w lutym zwołać Wielki Zjazd wszystkich Koncesjonariuszy Polaków Pomorza dla omówienia wspólnych zagadnień koncesyjnych.

W końcu zdał p. Prezes Marchlewski sprawozdanie z konferencji polsko - niemieckiej w Poznaniu.

Po wyczerpaniu spraw bieżących, ustalono program pracy na przyszły kwartał 1930 r.

Nowa Karczma, pow. kościerski. (Pożar autobusu. Autobus kursujący między Kościerzyną, Kartuzami a Gdańskiem spalił się przed kilku dniami na szosie w pobliżu naszej wioski. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny. Pasażerowie zdołali się uratować.

Kartuzy. (Zapowiedziany proces). Przeciwno byłym „redaktorom“ tak zwanego „Czerwoniaka“ p. Kropidłowsce i p. Wolffowi, który miał się odbyć w Wejherowie, dnia 10 bm., został odroczone z powodu niestawienia się na termin redaktora „Czerwoniaka“ p. Wolffa. Sąd po krótkiej naradzie orzekł odroczenie procesu i przymusowe doprowadzenie p. Wolffa na następną rozprawę. O wyniku procesu doniesiemy po odbyciu się nowej rozprawy.

— (Bal „Koła przyjaciół harcerzy“). Ruchliwe „Koło przyjaciół harcerzy“ urządziło w niedzielę wieczorem pierwszy swój bal karnawałowy w sali „Kaszubskiego Dworu“. Bal zgromadził mnóstwo gości, którzy w miłym i serdecznym nastroju zabawili się wesoło do rana. Salę gustownie przybrano w zieleń i girlandy, a gościom sprawiono szereg niespodzianek. Do tańców przygrywał znany zespół jazzbandowy marynarki z Gdyni. Inicjatorem należy się uznać za wzorowe urządzenie balu.

— (Niebezpieczna zabawka). Przy odwożeniu skopanej ziemi na miejscu budującej się strzelnicy dla młodzieży przysposobienia wojskowego używa się kolejkki polnej, a po skończonej pracy pozostają wózki nieubezpieczone, to też wkrótce przybywają tam dzieci, które nadużywają kolejki tej do „jazdy“ przyczem o nieszczęście nie trudno. Zainteresowanym zwraca się uwagę, że lorki kolejkki należy tak ubezpieczyć, by dzieci nie mogły jeździć niemi i nie narażały siebie lub innych na ciężkie okaleczenia.

Matarnia, pow. kartuski. (Kradzież). Dnia 2 bm. skradziono Maksowi Roemerowi z zamkniętej stodoły 2 skórzane pasy zapędowe od maszyny do mlócenia, wartości około 150 złotych.

Niepoczolowice, pow. kartuski. (Umysłowo chory symulował napad. Zgłosił napad Franciszek Kostuch z Niepoczolowic. Mianowicie został on w niedzielę napadnięty na drodze i po steroryzowaniu go obrabowany, miano mu odebrać 285 zł. gotówką. Kostuch, jak stwierdzono, uchodzi za umysłowo upośledzonego.

Puck. (Młodociągnięci świętokradcy). W tych dn. czterech małoletnich chłopców wypróżniło w tu-tejszym kościele parafjalnym skarbonek, stojącą przy złótku, skąd zabrali około 5 złotych. W celu dokonania kradzieży zabrali oni ze sobą magnet, za pomocą którego chcieli pieniądze wybrać z skarbonek. Gdy jednak sposób ten zawodził, wybrali zawartość przy pomocy przewracania skarbonek. Za skradzione pieniądze kupili sobie lemoniady i karmelków. Kradzieży tej świętokradkiej dopuścili się dwaj ministranci Stefan Gończ, lat 12, Hincke, lat 11 i Paweł Węsierski, lat 12 i Edmund Robakowski, lat 11. Zajęcie to świadczy o złym wychowaniu dzieci przez rodziców.

Chełmno. Z trójletniego więźnia zbiegło niedawno nad wieczorem sześciu niebezpiecznych opryszków. Gdy dozorca wydawał więźniom kolację, rzuciwszy się na niego mocno go poturbowali i skrupowali, poczem wyrwali mu klucze, otworzyli bramę i zbiegli. Żona dozorca słysząc krzyk męża, wybiegła z mieszkania, lecz została również pobita. Policja poszukuje opryszków.

Według nowszych doniesień, dwóch z nich ujęto.

Chełmno. (Oszuści podatkowi przed sądem). Dnia 7 bm. w wydziale karnym, sądu okręgowego w Toruniu zakończyła się głośna swego czasu sprawa o sprzeniewierzenie około 20,000 złotych na szkodę tutejszego wydziału powiatowego, dokonane przez urzędników podatkowych tegoż urzędu. Sprawa wlokła się od 1927 roku. Na ławie oskarżonych zasiadło 5 osób: Wojciech Wawrowski, lat 32, egzekutor wydziału powiatowego Julian Krzyżanowski, lat 31, asystent wydziału, Franciszek Lipiński, lat 42, starszy sekretarz wydziału Bronisław Lewański, lat 27 i Aleksander Zieliński, lat 36, wszyscy byli urzędnicy wydziału powiatowego w Chełmnie. Akt oskarżenia zarzuca

Wawrowskiemu, że w czasie od 1925 do 1927 r., będąc egzekutorem wydziału powiatowego i ściągając w drodze przymusowej podatki, nie wpłacał tychże do kas, lecz obracał je na swoje potrzeby, przyczem zatrzymał sobie 17 225 złotych i 10 gr. Inni oskarżeni są o to, że przyjmowali od różnych płatników pieniądze i również zatrzymywali je sobie. Kwoty te wynoszą kilka tysięcy zł. Sąd uznał winnym sprzeniewierzenia w urzędzie Wawrowskiego i Krzyżanowskiego i za to zasądził ich po 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. W uzasadnieniu wyroku sąd przyjął okoliczności łagodzące, że oskarżeni nie byli karani i do winy się przyznali, dlatego wymierzył im najniższy wymiar kary. Lipińskiego i Zielińskiego sąd uniewinnił dla braku istoty czynu, a Lewańskiego dla braku dostatecznych dowodów winy.

Tczew. (Spryciarz). Na linii kolejowej Tczew — Gdańsk, wydarzył się osobliwy wypadek. Jednym z przedziałów pociągu jechał strażnik transportujący jakiegoś mężczyznę. Z opowiadań strażnika, był to robotnik sezonowy z Polski, który przeszedł nielegalnie granicę. Jednakże na terenie Wolnego Miasta został przez straż graniczną przychwycony i teraz transportowano go do Gdańska. W pewnej chwili, obecni w przedziale skamienieli z przerażenia. Otóż więzień otworzył błyskawicznie drzwi i skoczył z biegnącego pociągu. Zanim zatrzymano pociąg po uciekinierze nie było już znaku. Ciekawe tylko, że nie skręcił sobie karku. (u. z.)

Pelplin. (Rąbek tajemnicy z cygańskiego życia). Życie cygańskie obfituje w niezliczone tajemnice, dla zwykłego śmiertelnika. Szczególnie nieznanym jest dla ogółu sposób zarobkowania i tajemnicza fortuna niektórych tych koczowników. Znikanie przeróżnych rzeczy wraz z cyganami, dowodzi, że zajmują się oni kradzieżą. Więc ostrożnie przed tymi osobnikami. Ostatnio nawiedziła naszą miejscowość również cyganie. Natarczywość i spryt cyganek zajmujący się wróżbiarstwem, przechodzi wszelkie pojęcia. Dokonały one licznych kradzieży. Radzimy nie wchodzić z cyganami w bliższą komitywę, gdyż rezultaty bywają zawsze smutne. (u. z.)

Działdowo. (Przedmurze polskości). Miasto Działdowo, leżące na wschodnich krańcach Pomorza, stanowiło zawsze aż do naszych czasów i obecnie przedmurze polskości. Ono było niby bramą do naszego Pomorza, przez którą wkradaly się niejednokrotnie wrogie hordy. Żądne krwi i łupu obracały nieraz w niwecz piękne gmachy i budowle. Wiadomo wszystkim, że Krzyżacy budowali na Pomorzu obrońne twierdze, aby zabezpieczyć sobie byt na zagrabionych ziemiach. Działdowo posiadało również zamek z twierdzą. W r. 1439 napadli na miasto Litwini pałac je doszczętnie. Potem zajęli miasto Polacy pałac zamek. Toczyły się tu najrozmaitsze potyczki n. p. z Szwedami, Tatarami. W mieście gościła niejednokrotnie Francuzi. Dużo ucierpiał miasto pod czas wojny światowej, gdzie odbywały się potyczki głównej linii frontowej pod nazwą „nad mazurskimi jeziorami“. Zamek odnowiony w 18 wieku, uległ zniszczeniu w następnym stuleciu. Obecnie mieści się w nim kościół ewangelicki. Po wszystkich burzach dziejowych stanęło Działdowo w pięknej szacie tchnącej z wnętrza swego głęboką miłością Ojczyzny. W niem bowiem mieści się seminarjum nauczycielskie i wiele innych szkół wydających z siebie owoc polskiego narodu, który dzielnie bronić będzie granicznych rubieży. (u. z.)

Rumienica, pow. lubawski. (Skradł owies podczas mlócenia). P. Graduszewskiemu z Rumienicy skradł podczas mlócenia — jak później wykryto — robotnik A. W. worek owsa, wartości 13 zł. W. zaniósł owies do swego mieszkania, gdzie też owies znaleziono. W. będzie odpowiadał przed sądem.

Gronowo, pow. lubawski. (Potajemny wyszynk alkoholu). Dnia 6 bm. przeprowadzono u byłego oberżysty Ł. w Gronowie, wskutek podejrzenia o potajemny wyszynk alkoholu, rewizję domową. Wykryto na szeroką skalę zakrojony potajemny wyszynk, gdyż 6 bm. urządził w swym lokalu zabawę podczas której sprzedawał napoje alkoholowe. Podczas rewizji znaleziono poukrywane butelki wódki oraz ponalewane kieliszki i wypróżnione butelki. Sprawą zajęła się Kontrola Skarbowa w Lubawie, Ł. i jego żona odpowiadać będą przed sądem w Lubawie za wyszynk alkoholu w czasie zakazanym tj. w niedzielę.

Wierzbowo, pow. brodnicki. W ciężkim smutku pogrążona została rodzina rolnika Kłosowskiego, którego 14-letni syn Konrad przy mlóceniu zboża dnia 9 bm. wskutek nieostrożności został uchwycony przez wał za ubranie i tak silnie uderzony o boisko, że na miejscu padł trupem.

Gdańsk. (Auto przejechało robotnika). Dnia 11 bm. o godz. 5,30 rano we Wrzeszczu auto ciężarowe przejechało robotnika Zotmanna Augusta, zdążającego do pracy w porcie. Zotmann zachwyciony prawem skrzydłem auta, dostał się pod koła, przyczem nogi jego wplątały się między szprychy tylnych kół, wskutek czego nastąpiła śmierć na miejscu.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 16. stycznia 1930 r.

Ghojnice

Termin obchodu 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza.

Otrzymałiśmy z Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości w Toruniu następujący komunikat:

„Wobec różnych nieścisłych informacji — co do terminu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze oraz związanej z tem daty jednolitego obchodu 10-tej rocznicy Odzyskania Rzeczypospolitej nastąpi w dniu 16 lutego br. i w tym dniu odbędzie się na całym obszarze województwa pomorskiego uroczystości obchodu 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza“.

Wydział Wykonawczy.

Obywatelstwo popiera ruch sokoli.

Umieszczając w dniu wczorajszym notatkę o miejscowym Tow. Gimn. Sokół, w której wskazaliśmy na niezwykle ciężkie warunki, o jakich ta nader zasłużona dla Narodu i Państwa organizacja pracuje, zwracając się z apelem do Społeczeństwa o ofiarność na jej cele, nie wątpiliśmy, że głos nasz nie minie bez echa.

Z radością więc notujemy na liście ofiar na Sokół, jako pierwszych:

- p. Wojciecha Warsińskiego, kupca kolonjal. delik przy ulicy Dworcowej 20, który złożył 10 złotych;
- p. inż. Juliusza Ścibora Marchockiego 10 złotych;
- p. Franciszka Michałowskiego 5 złotych.

Jesteśmy przekonani lista ta zamieni się wkrótce w długą kolumnę ofiarodawców.

Stowarzyszenie Katolickiej Polskiej Młodzieży żeńskiej

prosi nas o powiadomienie tą drogą zainteresowanych, że Walne zebranie mające się odbyć w jutrzejszy piątek tj. 17 stycznia w auli szkoły powszechnej — jak zapowiedziano z powodu zajęcia auli na cel inny, — odbędzie się o godzinie 8,30 wieczór w auli szkoły wydziałowej.

Walne Zebranie Stowarzysz. Młodzieży Męskiej w Chojnicach.

We wtorek dnia 14 stycznia odbyło się walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Chojnicach w szkole powszechnej, przy bardzo licznych udziałach członków.

Zebranie to zaszczylił swą obecnością ks. Kanonik Makowski, pan Kapitan Różański i inni goście. Zebranie zagałi druh prezes Behlke hasłem „Gotów“. Następnie odśpiewano jedną zwrotkę „Gdy się Chrystus rodzi“, poczem druh prezes powierzył przewodnictwo zebrania ks. Kanonikowi Makowskiemu, który podał porządek obrad. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do następnego punktu; tj. sprawozdań zarządu i sekcyjnych. Ze sprawozdań wynika, że towarzystwo w roku 1929 pracowało bardzo intensywnie we wszelkich kierunkach. Najlepszym dowodem pracy, jest fakt iż w ciągu ubiegłego roku liczba członków wzrosła z 60 na 120.

W ciągu roku odbyło się 24 zebrania, na których wygłoszono 20 referatów Dalej wypada nadmienić piękny film wyświetlany za staraniem stowarzyszenia w Kinie „Nowości“ a przedstawiający meczestwo pierwszych chrześcijan W wycieczce na PWK., brało udział 58 członków na koszt stowarzyszenia. Latem urządzono zabawę w ogrodzie hotelu Dworcowego, dalej urządzono dwa przedstawienia teatralne, a w połowie grudnia, odbył się obchód gwiazdkowy na którym obdarzono 80 mniej zamożnych druhów.

Wielki rozwój zaznaczył się także na polu wychowania fizycznego. Stowarzyszenie należy do PW. i zdobyło na powiatowym święcie PW i WF pierwsze miejsce w marszu, wśród silnej konkurencji, i puchar wędrowny. Stowarzyszenie brało także udział w zawodach PW. zorganizowanych przez DOK VIII i zawodach związku pomorskiego w Toruniu. Nadto posiada stowarzyszenie sekcję piłki nożnej, która dopiero w zeszłym roku została zorganizowana, lecz może się już poszczycić dobrymi wynikami z drużynami miejscowymi jak i pozamiejscowymi. Poza tem zostało w ostatnim czasie założona sekcja ping pongu.

Wspomnieć wypada także o orkiestrze, która wraz z Stowarzyszeniem brała udział we wszelkich obchodach narodowych i społecznych.

Po udzieleniu absolutorjum zarządowi przystąpiono do wyborów. Nowowytbrany zarząd tworzą drh: Behlke — prezes, Ossowski — skarbnik, Samuła — sekretarz, Adamski — zastępca sekr. Szesny — naczelnik, Chelkowski — gospodarz Słowiński — bibliotekarz.

Do komisji rewizyjnej weszli drh: Szyrwelski, Knitter i Michałowski. Następnie udzielił przewodniczący głos ks. patronowi Borzyszkowskiemu, który wręczył prezesowi Behlkiemu i skarbnikowi złote krzyże zasługi, w uznaniu ich zasług i pracy dla towarzystwa.

Zebranie zakończył ks. Kanonik Makowski słowami zachęty do dalszej pracy dla dobra Narodu i Państwa hasłem „Gotów“.

Rowerzy do odebrania.

Na posterunku Policji Państwowej w Chojnicach są do odebrania 2 rowery męskie:

- 1) marki „Germanja“ nr. 971659;
- 2) silnie zużyty bez marki, nr. 537763.

Zagadkowe włamanie.

Wczoraj 15 bm. nad ranem około godz. 5-tej wybita została w zagadkowy sposób szyba w oknie wystawowym mistrza siodlarskiego pana Rekowskiego zamieszkałego na rogu ulicy Młyńskiej i Placu Jagiellońskiego.

Pan Rekowski leżąc jeszcze w łóżku, usłyszał trzask tłuczonej szyby, to też wstał niezwłocznie, otworzył okno i spostrzegł, że została sfurzona jedna boczna szyba jego okna wystawowego. Nikogo jednak w pobliżu nie spostrzegł.

Gdy wyszedł do sklepu, stwierdził brak 2 tek skórzanych, 2 torebek, 1 walizki i wielu drobniejszych przedmiotów. Złodzieje zdążyli zabrać te rzeczy — w myśl oświadczenia pana Rekowskiego — w ciągu 2 min. Policja wszczęła w związku z tem dochodzenia.

Nowy organ narodowy na Pomorzu.

Z dniem 16 bm. poczęto wychodzić w Kościerzynie nowe pismo katolicko - narodowe, p. n. „Dziennik Kościerski“, tłoczony w druk. „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.

Redaktorem nowego pisma, jest red. naczelny „Dziennika Pomorskiego“ i „Ludu Pomorskiego“ p. Zbigniew Łukaczyński, wydawcą zaś pan Franciszek Mechliński, zamieszkały w Kościerzynie przy ulicy Gdańskiej 12.

Do tej pory, wychodził w Kościerzynie 3 razy tygodniowo sanacyjny „Pomorzanin“.

Nowemu pismu, składa Redakcja nasza najszersze życzenia pomyślnego rozwoju.

Przeostroga przed jeziorem Zakonnem.

Ze względu na niezwykle liczne — w ostatnich czasach — wypadki załamania lodu i zatonięć, zwracamy uwagę rodzicom i opiekunom nieletnich dzieci, o przestrzeganie ich i pilne baczenie, by nie wchodziły wogóle na lód na jeziorze zakonnem. Wskutek ostatnich odwilży, lód jest tak cienki i kruchy, że grozi niebezpieczeństwem nawet tuż przy brzegu.

Kino Nowości

wyświetla w czwartek i piątek tj. 16 i 17 stycznia br. wzruszający dramat oparty na tle przeżyć naszej młodzieży pt „O Czem się nie mówi Rodzicom. Potężny dramat młodych dusz i ciał. W rolach głównych Nina Wanna znana z obrazu „Przed Bitwą“.

Powiat

Wiele, powiat Chojnice. (Zebranie organizacyjne spółdzielczej odśmianczarni.) Z inicjatywy pp. prezesa Kółka Rolniczego PTR. Bruskiego z Przytarni i Pow. Instr. Rolnego Ścibora Marchockiego, odbędzie się dnia 6 lutego o godzinie 17 zebranie organizacyjne spółdzielczej odśmianczarni. Na zebranie ma przybyć specjalny prelegent ze Związku Rewizyjnego z Torunia. Okoliczni gospodarze bardzo interesują się tą sprawą. Życzyć należy by spółdzielnia powstała i dobrze prosperowała.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Wydział czeladników przy cechu ślusarskim w Chojnicach zebranie w czwartek 16 bm. o godzinie 8-mej w lokalu p. Richtera.

Tow. Hodowli Drobiu i Gołębi Poct. — Chojnice, W czwartek dnia 16 bm o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie w hotelu Engla.

Stowarzyszenie Katolickiej Polskiej Młodzieży żeńskiej urządzi roczne walne zebranie w piątek 17 bm. o godzinie 8,30 w auli szkoły wydziałowej.

Członków, młodzież niezrzeszoną oraz sympatyków, uprzejmie prosi o przybycie Zarząd

Towarzystwo Pszczelnicze Chojnice. W niedzielę, dnia 19 stycznia odbędzie się w lokalu p. Marjana Jażdżewskiego o godz. 2-giej po południu roczne walne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu. O liczne przybycie prosi Zarząd.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z strony drugiej.

Śniadanie u ministra Zaleskiego

Genewa, 15. 1. Min. Zaleski wydał śniadanie w hotelu „Des Bergues“ z okazji swego przewodnictwa na 58 sesji Rady Ligi.

W śniadaniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady, sekretarz generalny, zastępca sekr. gen., dwaj podsekr. sekretarjatu gen., Ligi Nar. członkowie polskiej delegacji oraz prezes Syndyk. Dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów.

Nowy poseł sowiecki.

Warszawa, 16. 1. Pos. sowiecki Owsiejenko bawi jeszcze w Kownie, skąd wyjedzie na dwa tygodnie do Moskwy.

Przyjazdu jego do Warszawy należy się spodziewać dopiero w końcu stycznia.

Niemcy podwyższyli cło na zboże.

Berlin, 16. 1. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalili w drodze dekretu z ważnością od 20 bm. podwyższenie cła na żyto do 9 mk. a na pszenicę do 9,50.

Gasparri podał się do dymisji.

KAP donosi, że J. Em. Ks. Kardynał sekretarz stanu, Piotr Gasparri, z powodu podeszłego wieku i nadwątłego zdrowia, zwrócił się przed kilkoma dniami do Ojca św. z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego dotychczas stanowiska sekretarza stanu.

Ojciec św. przychylił się do prośby kardynała Gasparri'ego.

Konferencja kolejowa.

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) W Dreźnie odbyła się polsko - niemiecka konferencja, dotycząca rozkładów jazdy pociągów towarowych dla ruchu uprzywilejowanego i sąsiedzkiego pomiędzy Polską i Niemcami.

Uchwalono zwiększyć ilość tranzytowych pociągów towarowych na liniach: Miasteczko — Kowalewo — Jamielnik oraz Leszno — Poznań — Toruń — Jamielnik.

Krytykował stanowisko Polski

Genewa, 15. 1. Rada Ligi postanowiła zwołać na wniosek Schuberta w dniu 17-lutego konferencję, która zajmie się zagadnieniem t. zw. rozjemstwa celnego. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson krytykował na dzisiejszym posiedzeniu Rady stanowisko Polski i Czechosłowacji, które nie ratyfikowały dotychczas konwencji w sprawie zniesienia zakazów wywozu i przywozu przez co uniemożliwiają wejście w życie układu, który mógłby się przyczynić do ożywienia stosunków gospodarczych w Europie.

Skutek intryg?

Ag. Wschodnia rozesała wczoraj odpisy dwóch komunikatów, skierowanych pod adresem pułkownikowskiej „Iskry“, której zarzuca rozpowszechnianie kłamliwych pogłosek w związku ze sprawą Seinfelda i wzywa do podania nazwisk tych osób, na które „Iskra“ rzuca podejrzenia.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Nowe placówki.

W Grudziądzu ukonstytuował się w tych dn. Syndykat Eksportowy Młynów Pomorskich. Zadaniem Syndykatu będzie organizowanie eksportu mąki i pokrewnych artykułów.

W połowie bieżącego miesiąca ma powstać pod Warszawą nowa fabryka dla przemysłu smołowo - farbiarskiego. Przedsiębiorstwo opiera się na kapitale francuskim i będzie służyło potrzebom łódzkiego przemysłu tekstylowego.

Nasiona.

Sprawozdanie handlowe z 14 stycznia 1930 r. specjalnego składu nasion Telestora Otmianowskiego w Poznaniu. Notowania informacyjne w zł. za 100 kg. za jakości przeciętne dominialne, nowego sprzętu, loco stacja załadowania. Koniczyna czerwona 130 — 150, koniczyna biała 160 — 220, koniczyna szwedzka 190 — 210, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 120 — 140, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 60 — 65, inkarnatka 220 — 240, przelot pospolity 80 — 100, tymoteusz 40 — 45, seradela 24 — 27, wyka latowa 31 — 33, peluszk 29 — 31, wiewka zimowa 65 — 75, groch Wiktorja 38 — 45, groch zielony Folger 36 — 43, groch polny mały 33 — 37, gorczyca 64 — 68, rzepiak latowy 72 — 80, rzepak zimowy 75 — 80, tatarska 28 — 31, konopie 70 — 80, siemie lniane 80 — 85, proso 46 — 54, mak niebieski 110 — 120, mak biały 125 — 140, hubin niebieski 19 — 21, hubin żółty 22 — 24.

Zeszloroczny urodzaj wszechświatowy.

Nowy Jork, (AW). W związku z obecną sytuacją na rynku zbożowym tutejsze koła handlowe zebrały dane, z których wynika, iż światowy urodzaj pszenicy zmniejszył się o 14 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i o 3 proc. w porównaniu do średniego urodzaju pięciu poprzednich lat.

Giełda bydła

Poznań, dnia 14. I. 1930.

A. Woły:
Bydło:
 a) pełnomięsne wytuczony woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprężane 136—144
 b) pełnomięsne wytuczony woły od 2 — 3 lat 126—134

B. Stadniki:
 a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 134—142
 b) nietuczony 114—120
 c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare 100—110

C. Jałowki i krowy:
 a) pełnomięsne, wytuczony jałowki, najwyższej wartości rzeźnej 136—140
 b) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 120—126
 c) starsze wytuczony krowy i jałowki 104—110
 d) miernie odżywione krowy i jałowki 80—90
 e) liche odżywione krowy i jałowki 000—000

Owece:

Opasy chlewne.
 a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 136—144
 b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 000—100
 c) miernie odżywione skopy i owce —

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne 160—170
 e) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 150—156
 d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 140—146
 e) liche ssaki 120—132

Swinie:

a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi —
 b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi 246—250
 c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 238—244
 d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi 230—236
 e) mięsne swinie ponad 80 kg. 214—222
 f) maciory i późne kastraty 200—206
 Przebieg targu bardzo spokojny.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 15. I. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	23,00—23,75
Pszenica	36,00—38,00
Jęczmień przemiatowy	23,25—24,25
Jęczmień brow.	25,25—28,25
Owies	17,00—19,00
Mąka z. 70% wł. work.	—37,00
Mąka p. 65% wł. work.	57,00—61,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
Otręby pszenne	17,00—18,00
Rzepak	75,00—79,00
Groch polny	35,00—37,00
Groch Victoria	35,00—45,00
Groch Folgera	36,00—43,00
Słoma prasowana	3,90—3,00
Słano luźne	8,00—9,00
Siano prasow. nadnoteckie	10,00—11,00

Uchwała.

Postępowanie upadłościowe względem majątku Ludwika Koszałkowskiej z Chojnic znosi się na wniosek dłużniczki, albowiem wszyscy wierzyciele zgodzili się na zaszanowanie postępowania.

Chojnice, dnia 13. stycznia 1930 r.

153

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

W tut. rej. handlowym A. 1. 397 zapisano firmę Ekonomja Chojnicka w Chojnicach, a jako właścicielkę Rasę Gierszon z Chojnic.

Chojnice, dnia 5. stycznia 1930.

152

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu donosiła nam, że w nakazach płatniczych na podatek od lokali oraz na podatek od placów budowlanych oznaczenie terminów płatności wspomnianych podatków na miesiące: styczeń, kwiecień, lipiec i październik każdego roku, polega na omyłce. Owe podatki są jak dotychczas, płatne w miesiącach lutym, maju, sierpniu i listopadzie każdego roku.

Chojnice, dnia 15 stycznia 1930 r.

145

Magistrat
(-) Dr. Sobierajczyk.

Licytacja

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym u za gotówkę:

w Czernsku, w piątek, dnia 24. stycznia br. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Kalinowskiego: szyny i sztaby żelazne, lemierz okładnie i inne części do pługa, gwoździe, podkowy i większa ilość różnych wyrobów żelaznych wartości około 1.733,-zł.

w Chojnicach, w sobotę dnia 25. stycznia o godz. 10 przed połudn. w składnicy Urzędu Skarbowego: 18 worków grzybów suszonych wagi brutto 386 kg. i 22 skrzyń grzybów solonych wagi brutto 1577 kg. ogólnej wartości około 8.000.-zł.

Licytacja odbędzie się na pewno.

O tem zawiadamia

151

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Na czas karnawałowy!

Wielki wybór czapek, masek i wachlarzy. Syreny, stukacze i inne niespodzianki. Odery i odznaki do tańca. Girlandy, konfety i serpentynę poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Hotel Priebe

Kawiarnia :-: Restauracja

16. stycznia 1930 r. i codziennie kilka gościnnych występów znakomitego artysty

Józefa Rączki

Humorysty-piosenkarza

Humor, satyra — sztymgung, śpiew w najnowszym i szlagierowym repertuarze.

Koncert - artystyczny.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6. taksówka 18, Rynek.

August Müller, Chojnice

Najstarszy i największy skład jubilerski na miejscu.

Artykuły złote i srebrne
najmodniejsze nowości w biżuterji.

Zegarki damskie i męskie
najlepsze marki po wszelkich cenach. Artykuły podarun. niklowe mosiężne i posrebrzane.

Obrączki ślubne, art. optyczne sztucce alpakowe, posrebrzane i czysto srebrne. Bogaty wybór kryształów białych i kolorowych

Reparacje, wprowadzanie brylantów oraz rytownictwo wykonuje się akuralnie.

KINO NOWOSCI

We czwartek i piątek, 16 i 17 bm.
o godz. 8,15

Wzruszający dramat, oparty na tle najbardziej dyskretnej przeżytej naszej młodzieży pod tytułem

O czem się nie mówi rodzicom

Połączny dramat młodych dusz i ciał — o wstrząsającej treści z życia młodzieży, która bez osamiotnienia, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje, ulega podszeptom zmysłów W roli głównej:

Nina Vanna

znana z obrazu „PRZED BITWA“.

Wszyscy winni zobaczyć ten obraz!

Ceny zwykłe. 146

Od soboty: Serce nie służy.

Przyjmuję jeszcze zamówienia na

pranie bielizny,
prasowanie i czyszczenie poza domem.

150 Staroszkolna 24-25.

Lampa

wisz. dla światła elektr. na sprzedaż

Człuchowska 15. II.

Mało używany

motocykl

4 PS

na sprzedaż. 135

Klemens Pettko,
taksówka 18, Rynek.

Zgubiłem

650 zł.

dnia 15 stycznia b. r. na szosie z Konarzyna do Chojnic Uczeń wyznacza otrzymania 100,— zł. wynagrodzenia.

Jeżowski Franciszek,
Konarzyna.

Skład

kolonialno-spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem korzystnie sprzedam.

Jasnoch,
Chojnice, Dworcowa
(Pośrednictwo) 147

Wykwintne
manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Pokój
umeblowany

dla inteligentnego pana do wynajęcia. 143

ul. Strzeleka 41.

Ogłaszajcie
Dzien. Pomorskim.

Tegoroczna sprzedaż inwenturowa rozpoczęła się dnia 4. stycznia i potrwa do 18. stycznia 1930r.

Celem zmniejszenia olbrzymich zapasów wwszystkich oddziałach, u r z ą d z a m wielką sprzedaż inwenturową po nadzwyczaj korzystnych cenach i udzielam przez cały czas sprzedaży inwenturowej na wszystkie towary przy sprzedaży gotówkowej

10% rabatu.

Polecam łask. uwadze moje okna wystawne.

Polecam łask. uwadze moje okna wystawne.

Juljusz Schreiber, Chojnice
Tel. 48. Rynek 17.